

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 10 Listopada r. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 8 średnia.		27 cal. 11,57 lin.	+ 1,33 stopni	Wschodni	Pochmurno
dn. 9 średnia.		28 — 1,05 —	+ 0,50 —	Wschodni	Pochmurno
dn. 10 godz. 6		28 — 0,4 —	— 2,	Północny	Pogoda

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 14 listopada. Dnia 11 b. m. rozstał się z tym światem tu w *Warszawie*, Piotr *Reych*, były generał polski, w 82gim roku życia.

Po ośmiostopniowym mrozie d. 14 b. m. zmniejszył się nieco dnia 15, i padał przez cały ten dzień śnieg taki, iż mamy już drogę sanną, którą 7mrostopniowy mróz d. 16 umocnił.

AUSTRYA.

Opawa, d. 30 paździer. Cesarz Jmé Austriacki dawał tu d. 26 b. m. powszechne wysłuchanie od godziny 9tej do 11tej przed południem. Była potem wielka ucztą u tegoż Monarchy. Znajdowali się na niej N. Cesarz Rosyjski i Król Pruski, następca tronu. Zaproszono także wszystkich obecnych tu ministrów wielkich Mocarstw.

Dnia 26 b. m. przybył tu Hrabia *Uwarow*, generał-adjutant N. Cesarza Rosyjskiego.

FRANCYA.

Paryż, dnia 23 października. *Monitor* wczorajszy ogłosił następującą odezwę królewską względem przyszłych wyborów.

Ludwik z Bożej łaski Król Francyi i Nawarry i t. d.

„*Francuzi!* W chwili, kiedy prawo, zapewniające zupełną wyborom waszym niepodległość, i przyzwoitszą dla was reprezentacyą, pierwszy raz ma wziąć swój skutek, chcę, abyście głosu mego posłuchali. Okoliczności są ważnemi. Spójrzyście naokoło siebie. Wszystko zapowiada wam niebezpieczeństwa, potrzeby i obowiązki. Pozyskaliście stałą i prawną wolność; zasadą jej są ustawy, które z młodości mojej ku narodowi, i doświadczenia czasów, w jakich żyjemy, pochodzą. Przy tych ustawach, od was zależy zapewnić spokojność, sławę i szczęście wspólnej naszej oyczyzny. Chcecie tego wszystkiego; umieycie okazać wolę waszą przez wybory. Wolność utrzymuje się tylko mądrością i prawością. Uuńcie od dostojnego urzędu deputowanych tych, którzy wznecają rozruchy, rozsiewają niezgodę, i wzbudzają niesprawiedliwą nieufność ku rządowi mojemu, rodzinie mojej i mnie samemu. A gdyby się was o przyczynę oddalenia ich zapytał, pokażcie — Francya, która po pięćdziesięciu uciskach, i wreszcie się podniosła, która nakoniec zbliża się do chwili odebrania nagrody za tyle ofiar, przez zmniejszenie podatków i ulgę we wszystkich publicznych ciężarach. Powiedźcie im, iż dziś, kie-

dy wszystko kwitnie, doryzewa, i wznosi się w kraju, nie chcecie już kunsztów, przemysłu, płodów ziemi, życia dzieci, i spokojności rodzin waszych, słowem szczęścia, jakiego wam wszystkie narody zazdroszczą, wystawiać na zwodniczy los nierozsądnych ich marzeń lub przewrotnych zamiarów. Zewsząd ciśnie się do wyborów waszych mnóstwo obywateli, którzy są prawdziwymi i gorliwymi przyjaciółmi konstytucyi, równie przywiązani do tronu i oyczyzny, jak nieprzyjaciółmi despotyzmu i bezzurządu. Wybrani przez was z pomiędzy nich deputowani, ustalą wraz ze mną porządek, bez którego żadne towarzystwo istnieć i ostać się nie zdoła. Ustale i ugruntuję z niemi te swobody, które miały zawsze za przystulek tron przodków moich, a które wam dwukrotnie powróciłem. Oczekuje świat od was wielkich nauk, które tém bardziej należą się mu od was, żeście mu je za potrzebne wskazali. Pokazawszy ludom tę wolność, która tak silnie dusze porusza, dalszcie im prawo żądania od was odpowiedzialności za zdrożności, do jakichby je taż wolność przywieść mogła. Nauczcie je więc unikać skopułów, jakie na drodze waszej spotykaliście, i wystawcie im, że wolne ustawy nie na zwaliskach i gruzach, lecz na sprawiedliwości i szanowaniu praw tworzą się i gruntują. Tak więc Francya, postępując na ozele oświaty, wśród otaczających ją wzruszeń, powinna spokojną i stałą pozostać. Gdy jest w jedności z Królem, nie jej pomyślności nadwierać nie potrafi. Duch tylko fakcyi mógłby ją na szwank wystawić; ale jeśliby się zjawił odważyć, pohamuje go w izbach pałatytyzm parów i deputowanych; a za izbami baczność urzędników, oraz dzielność i stałość tych wszystkich, którzy mają nadaną sobie moc utrzymywania i dawania jej opieki; nade wszystko zaś powściągnie go niewzruszona moja wola. *Francuzi!* Dalszcie mi świeżo dowody waszych szlachetnych i wspianiałych uczuć; okazaliście się uczestnikami pociechy, jaką mi i rodzinie mojej Opatrzność zesłała. Niech ta rękomyia wieczney trwałości, jaką niebo Francyi dało, stanie się także szczęśliwą rękomyią połączenia się wszystkich ludzi, którzy chcą szczerze ustawać, jakie wam nadałem, a z niemi, porządku, spokojności i szczęśliwości oyczyzny. Działo się w *Paryżu* dnia 25 października roku od narodzenia Chrystusa 1820, a panowania naszego r. 26go.”

(podpisano) *Ludwik.*

przez Króla.

Prezes Rady Ministrów

(podpisano) *Richelieu.*

Dnia 25 b. m. przyjęła Xiężna *Berry* władze municypalne paryżkie. Miał mowę prefekt, *Hrab Chabrol*. Trzymając Xiężną synka na ręku, pokazała go i rzekła: *To dziecię rodziło się up siód was; niech będzie drogim dla was.* Dała potem wysłuchanie Ministrom, marszałkom i t. d.

Wczoraj zaczęło się w sądzie badanie niejakiego *Gravier*, który w nocy z dnia 28 na 29 kwietnia puścił racę pod oknami pokojów Xiężnej *Berry*, w celu zapewne, aby z przestachu poroniła. Przyznał się do tego czynu, lecz uważał go za żart, który sobie i publiczności chciał zrobić. Obrat zaś to miejsce, z powodu, iż żołnierz stojący na straży za kratą nie mógł go ścigać. Badano potem dwóch jego współników, *Boutant* i *Legendre*, którzy robili racę.

Słychać, iż dwór nasz oświadczył neapolitańskiemu ukontentowanie swoje z ustanowienia rządu konstytucyjnego.

Wiemy teraz (pisze jedna z tutejszych gazet) iż układ względem pożyczki 200 milionów realów dla Hiszpanii, zawarto z kompanią, na której czele są bankierowie tuteysi *Lafitte* i *Ardouin Hubbard*. Jest to nowym wielkim dowodem pomysłowości naszej oyczyny. Przed kilką laty musieliśmy sami u cudzoziemców szukać pieniędzy, a dziś bankierowie nasi pożyczają ich Hiszpanii.

Sławny nasz kompozytor muzyki *Boieldieu* otrzymał od N. Cesarza Rossyjskiego brylantowy pierścień w podarunku za przyslaną partyturę.

W Ł O C H Y.

Neapol, dnia 14 października. Odebrano tu wiadomość, iż naczelny generał *Florestan Pepe* wydał d. 2 b. m. z głównej kwatery niedaleko miasta *Palermu*, następującą odezwę do sycyliiżczyków: „Sycyliiżczycowie! Ustaly rozruchy, które spokojność stolicy i kilku gmin sycylijskich przerwały. Wszystko wrociło do porządku. Prawo, wsparte potęgą, zapewnia każdemu mieszkańcowi życie i własność. Władze krajowe z podwójną gorliwością przestrzegają będą wykonania dotychczasowych praw, dopóki wspólny lub osobny parlament, ważnych odmian nie ustanowi. Będziecie spokojni, a zatem i szczęśliwi. Tego najbardziej pragnę, abym się mógł przyłożyć do pomysłowości waszej.” Wydał także wspomniany generał następujące urządzenie: Artykuł 1) W mieście *Palermie*, stanowi się tymczasowa junta rządowa i sprawować będzie swoje obowiązki, aż do wyroku w tej mierze Xiążęcia Namiestnika Królewskiego. Składa się z Xiążęcia *Paterno*, dowódcy wojska w *Palermie*, marszałka polnego *Settimo*, Xiążąt *Pandolfina* i *Torrebrima*, Pana *Reguesens*, Xiążęcia *Cumia*, Prezidenta *Alcudi*, starszego cechowego *Sellari* i sekretarza *Ognibene*. Art. 2) junta ta rozpocznie natychmiast korespondencją z władzami miejscowymi w *Palermie*, aby wszystkie czynności administracyjne szły porządnie swoim trybem. Art. 3) Instalować ją będzie prezes, Xiążę *Paterno*, i zaraz rozpocznie swoje urzędowanie. Art. 4) Marszałek polny Xiążę *Campagna*, obejmie urząd dowódcy w mieście *Palermie* i góry dywizji wojskowej.—Dnia 8 b. m. wydał generał *Pepe* następującą odezwę w głównej kwaterze w *Palermie*: „Palermitanie! Przrzekłem wam puścić w niepamięć wszystko, co się stało, dla

tego jednak nie możecie się dopuszczać nowych rozruchów. Jest między wami kilku wyrodów, którzy, rozsiewając trwogę i podając środki do bezładu, chcą zaburzyć publiczną spokojność. Ja, zaręczysz życie i własność każdemu mieszkańcowi, dla ich zapewnienia ustanowię sąd wojenny, który takie zbrodnie surowo karać będzie. Dla utrzymania oraz bezpieczeństwa, ustanowilem władzę, która zapobiegając zbrodniom śledzić będzie złe myślących w najtajemniejszych kryjówkach.”

Na sessyi parlamentu d. 10 b. m. minister spraw zagranicznych doniósł, iż Król niemiecki uznał rząd nasz konstytucyjny. Na teyże sessyi minister wojny domagał się sprawienia dla wojska 10,000 par trzewików i tyleż płaszczów, tudzież opatrzenia kilku twierdz w żywność na przypadek wojny. Tenże minister wskazał przyczyny, dla których dotąd wojsko nie ziściło nadziei narodu, jako to: nienawiść między włoszami i żołnierzami, którzy bardziey zdawali się być wzajemnymi nieprzyjaciółmi jak poddaniemi jednego Monarchy; złą administracją wojskową, stronność w rozdawaniu wyższych stopni, i kary hańbiące. Radził więc naduzycia, zaprowadzić jednostajność i uprzętnąć wszelką nierówność między żołnierzami, którzy jednym tchną duchem i za jednakową sprawę walczą.

Neapol dnia 18 października. Starą rzecz w *Palermie* zaczyna wzbudzać obawę, bo od dnia 8 b. m. nie odebraliśmy żadnego doniesienia z Sycylii. Musiały tam znowu powstać znaczne rozruchy. Wiadomość o układzie, który generał *Florestan Pepe* zawarł z Xiążciem *Paterno*, sprawiła tu nieprzyjemne na umysłach wrażenie. Dnia 14 b. m. odbywały się w tej mierze obrady w parlamencie. Pułkownik *Pepe*, deputowany, oświadczył w zabranym głosie: „Zawarta umowa nadwiera mocno konstytucję. Gdyby ją parlament pochwałł, zhańbiłaby nas w oczach Europy, zadałaby śmiertelny cios opinii publicznej względem nowego porządku rzeczy; cały narzeczcie naród wystawiłby na niebezpieczeństwo, ośmielając demowych i obcych nieprzyjaciół, a odejmując odwagę konstytucjonistom. Jest ona zgwałceniem konstytucyi, bo według 172go jej artykułu, Król nie może odstąpić, zbyć lub zamieścić najmniejszej części kraju, a wspomniana umowa zmierza do podzielenia narodu na dwie części, odłączenia wyspy od stałego lądu, i ustanowienia oddzielnego parlamentu w chwili, kiedy powszechny parlament krajowy najwyższą swoją konstytucyjną władzę sprawuje. Hńbi nas w oczach Europy, bo z kimże jest zawarta? sprzeciwia się woli znacznej liczby mieszkańców całej Sycylii, bo w takim przypadku należało przecież mieć wzgląd na życzenia przeszło półtora miliona ludności. Zawarto ją z jednym miastem sycylijskim, zagrają bratobitów, którzy tysiącami zdrożnościami zhańbieni, śmieli pogrozić posąg Króla, zamek jego w perzynę obrócić, i połączyć się z hultajami na galery skazane. Zawarto ją, mówię, z zbrodniarzami, podnoszącemi morderczą rękę przeciw współbraciom swoim neapolitańczykom, którzy im konstytucyjną wolność ogłosili; z rokoszanami, którzy ofiarowane im dwukrotnie przez namiestnika Królewskiego przebaczenie odrzucili; z motłochem nakoniec. Co za hańba! Lecz z niebezpieczeństw honorowi naszemu grożących, przejdźmy do tego, na jakie umowa ta osły naród wystawia. Jakże w przypadku zagranicznej wojny możnaby

ufać rządowi, który w wojnie z garstką zło-
ców zawiodł nadzieje narodu? jakiegoż rozwi-
nięcia sił możnaby się spodziewać po takim rzą-
dzie, który przeciwko bandzie zbójców i bunto-
wników dał przykład nieuchwytnej słabości? w o-
pinii ludu, traci rząd znaczenie swoje, i zapal
narodu ustaje, gdy władza wykonawcza nie po-
siada ufności. Napróżno żądaliście od narodu
dzielności, mężstwa, poświęcenia się i ofiary, słó-
wem wszystkiego, czego dla obrony oyczyzny
wyciągać macie prawo; odpowiedziano wam:
*Z obcym nieprzyjacielem układać się będziecie
względem niewoli naszej tym samym sposobem,
jakescie się umawiali z Sycylią względem hań-
by naszej.* Umowa takazi zarówno honor na-
rodu i wojska. Wojsko wysłane przeciwko Pa-
lormie, pałało odwagą, której sam byłem świad-
kiem; równie jak naród, czuje mocno tę hańbę,
która spadnie na władzę wykonawczą, jeśli ob-
jętnie na nią patrzeć będzie; spadnie także i na
tego, kto ją podpisał, jeśli śmiał uczynić co takie-
go, czego nie mógł lub nie powinien. Naród tyl-
ko i wojsko niech będą uzoane za niemających
uczestnictwa w tej niepolitycznej podłości. U-
mowa ta, tak szkodliwa honorowi naszemu, tak
przytłumiająca zapal narodu, który jest najwię-
kszym naszym źródłem, stanie się dla oyczyzny
i samych nawet sycyliczyków, jako braci na-
szych, prawdziwą puszką Pandory, bo nieprzy-
jacielowi największą słabość i nieśmiałość rządu
naszego odkryje. Groźba nam potęga nieprzy-
jacielska, przed której baczność nie nie uchodzi,
uderzy pewnym krokiem na nas, bośmy okazali
niezdolność rozproszenia parę tysięcy buntowni-
ków. Do onegdajszego dnia mógłbym łatwo przy-
siąść, iż nikt nie odważy się nas napastować;
dzisiaj atoli przekonany jestem, iż kto się pod chl-
bami zwałiskami oyczyzny nie zagrzebie, ten za
dwa miesiące dźwigać będzie hańbne obce ka-
dany. (Dano oklaski.) Nieszczęsną tą umową
wzniecamy wojnę domową w Sycylii; doliny bo-
wim Messyny, Syrakuz, Katanii, oraz miasta
Trapanii i Caltanissetta, które się częścią przeciwko
Palermie oświadczyły, częścią przez hordy zra-
bowane zostały, powstałyby teraz przeciwko Palermie
i nam samym; przeciwko Palermie, dla tego, iż
jej zaprzeczają stopnia stolicy, i chcą się pomścić
za krzywdy; a przeciwko nam, żeśmy zawiedli ich
nadzieje względem wysłania deputowanych do
parlamentu, i żeśmy się im za przychylność i u-
fność wypłacili. Słowa moje nie są czczeniem dymy-
slami. Przybyłem z Sycylii; objechałem cały wscho-
dni brzeg tej wyspy od Pacchano do Zanoie,
wszędzie postrzegałem jednakowy sposób myślenia.
Lękam się, aby niebo nie ziściło przeciezia me-
go, lękam się, aby naród nie utracił wojska,
zniewolonego stanąć między dwoma nieprzyjaciół-
mi, z których jedni, mimo umowy, zawsze bę-
dą niemi, a drudzy poczytają się za mających pra-
wo stania się niemi. Do tego niebezpieczeństwa
przyłączy się jeszcze tryumf stronników oligarchii
w Palermie, i załogi do podobnych w tym kra-
ju żądań. Nie ludźcie się, Mości Panowie, w re-
wolucyi palermitańskiej lud był tylko narzędziem;
przyczyną zaś jej i sprężyną była szlachta ta-
meczna. Z tego względu obawiać się należy
kontrrewolucyi w naszym kraju. Niechęć publi-
czna doszła do najwyższego stopnia. Nie masz
żadnego moralnego hamulca bez publicznej opi-
nii; nie masz opinii bez ufności; nie masz ufno-
ści, gdy ten, w którym ją pokładano, przeciwnie
działa. Jeśli mię gorliwość nie uwodzi, rozu-

miem, iż niniejsze postrzeżenia moje są godne u-
wagi parlamentu. Radzę więc: 1) aby generała
Florestan Pepe natychmiast odwołano, i wezwano
do zdania sprawy parlamentowi, oraz okazania
przesłanych mu przepisów; 2) aby jakiegoż gene-
rała dowódcę na czele wojska postawiono; 3) aby
zapobiegając nowym rewolucyom na wyspie,
wszystkie te środki niezwłocznie uskutecznił.
Nie lękajcie się W Panowie, iż posyłając wojsko
osłabicie obronę kraju. Naród posiada dzielność i
zapal. Gdy Francya, od wszystkich narodów na-
padnięta, uyrzała na łonie swoim, w *Lugdunie*,
wybuchającą kontrrewolucyą, nie wdawała się
w układy z zbrodniarzami, lecz hydrę w gruzach
miasta zagrzebiała. Jeszcze jedną uczynię uwagę.
Gdy w roku 1816 chciano połączyć Sycylią z Ne-
apolem, i gdy szło o odebranie pierwszej, wszy-
stkich jej dawnych praw i swobód, oraz zapro-
wadzonej przez Anglików konstytucyi; tudzież o
nałożenie ciężarów, których nie znała, dosyć na-
tenczas było jednego wyroku, popartego zbroją
siłą. Zkądże pochodzi różnica między owym a
dzisiejszym czasem? czemuż rząd okazał wtedy
taką dzielność, a dzisiaj taką słabość? czyż ręka
despotyzmu jest mocniejszą aniżeli wolności? nie,
bynajmniej. Postrach jest sprężyną pierwszego,
a cnota powodem drugą. Któż zechce twierdzić,
iż cnota mniej ma mocy, aniżeli postrach?

Mowa ta sprawiła wielkie wrażenie. Prezes
parlamentu kazał przeczytać listy odebrane z Sy-
cyliei. Całe zgromadzenie zgrzytało z gniewu
słyszając warunki kapitulacyi. Oświadczył parla-
ment, iż kapitulacya *Palermi* jest żadaną i nie-
ważną. Monarcha potwierdził zaraz to postano-
wienie.

Słychać, iż generał *Coletta* obeymie naczelne
dowództwo wojska w Sycylii, i popłynie tam
z posiłkami. *Xiążę di Gallo*, bawiący jeszcze w Bo-
nonii, ma być mianowany wielkorządcą Sycylii
skim.

Włochy dnia 24 października. Pulki austry-
ackie, które niedawno przybyły do *Traviso*, udały
się w dalszą drogę dla zajęcia wskazanych stano-
wisk. Tymczasem stać będą na granicy królestwa
Lombardzko-Weneckiego.

Dwór rzymski jest ciągle bardzo zatrudnio-
ny; ustawicznie odbiera i wysyła gońców. Sły-
chać, iż dwory neapolitański, francuzki i hiszpań-
ski, podały ważną notę rządowi papieżkiemu.
Wszystko zapowiada, iż wkrótce zaydą stanowcze
wypadki.

ANGLIA.

Parlament.

Londyn d. 27 października. Izba wyższa.
Dnia 25 b. m. mówił znowu Pan *Denman* od
godziny 10tej zrana do 4tej po południu. O-
świadczył: — „Zeznania świadków ze strony
królowej dostatecznie okazują zupełną jej nie-
winnność. Lud angielski, wraz ze wszystkimi
oświeconymi narodami kuli ziemskiej, czeka nie-
cierpliwie ukończenia tego obmierzłego widowi-
ska. Oskarżano mię o używanie lajających wyra-
zów, nie dla przekonania lordów, lecz dla po-
zyskania opinii ludu. Kłopot jenerałnego pro-
kuratora uważam za jego nieszczęście, którego
mu żadna dostojność nagrodzić nie może, i któ-
re szkodliwie działa na cały prawniczy jego za-
wod. Musi sobie suszyć głowę nad przekona-
niem o gruntowności oskarżenia, które samo
z siebie jest niepodobnem do dopowiedzenia. Nie
chciałbym przyjąć na siebie tego obowiązku. O-

kazuje się z świadectw, iż zeznania oddalonych sług królowej, do motłochu należących, jako to: *Majocchi, Demont, Petruchi, Rastelli* i t. d. są zbiorem kłamstw, i nie mogą dowodzić oskarżenia o sprosność czynów, jakimi by żaden uczciwy człowiek ust swoich nie chciał kazić. Choćby nawet mąż przestał kochać swą żonę, winien ją przecież zasłaniać od takiej sromoty. Dzieje angielskie nie wystawiają podobnego przykładu. Dzieje nawet wszystkich królów chrześcijańskich nie obejmują zdarzenia, aby monarcha oskarżał małżonkę swoją o nieprzyzwoite postępowanie, kiedy sam był przyczyną jej błędów. Sama tylko historia cesarzów rzymskich pierwszego wieku, wspomina o *Neronie*, który nie szczęśliwą swoją żonę *Oktawiją* z podobnym okrucieństwem prześladował. (Przytoczył Pan *Dennan* stosowny wyjątek z *Tacyta*, i tak daley mówił.) Oddawna już nieszczęśliwa Królowa była celem prześladowania. Ledwo rok po ślubie upłynął, doznawała pogardy nie tylko od męża, ale i Panów, zarazonych intrygą dworską. Unikając kabał wszędzie przeciwko niej czynionych, musiała kray ten opuścić... Śmierci córki jej jedynaczki, która była chlubą anglików, i po której spodziewanem wstąpieniu na tron, naród wiele sobie obiecywał, położono zaraz niejako węgielny kamień okropnego spisku. Wkrótce potem zakończył życie jedyny jej obrońca, szanowny nasz i ukochany Król *Jerzy III*, którego pamięć naród zawsze błogosławić będzie. Zgon jego dał hasło do użycia wszystkich sprężyn przeciwko królowej. Nieprawnie ją prześladowano. Taki czyn nie ma przykładu w dziejach monarchii angielskiej. Uznali już ministrowie, iż rozwód nie może mieć miejsca. Macie tylko lordowie wydać wyrok o przyjęciu lub odrzuceniu bilu, który stanowić karę pokuty na prześladowaną kobietę, odsuwa ją od tronu i hańbi. *Wolno go wam zaiste przyjąć; lecz jestem przekonany, iż honor was jako parów, sprawiedliwość jako sędziów, i uczucia jako ludzi, zniewalają was raczej do wsparcia uciśnionej, jak do zjednania zwycięstwa prześladowcom.* Puszczano naysprośniejsze wieści o królowej; nie lękałem się powiedzieć, iż to czyniły znakomite osoby, takie nawet, które w poważnem zgromadzeniu zasiadają. Sprawa ta jest bezprzykładnem roztrząsaniem postępów klientki mojej. Pilnowano ją, kiedy siadała i wstawiała; nie uszło baczności szpiegów żadne poruszenie jej serca, żadne słowo z ust jej wyrzeczone, żadne spoyrzanie, a nawet prawie żadna myśl. Taki widok wystawia tylko sąd ostatni, kiedy wszystkie skrytości serc naszych wyjdą na jaw. Roztrząsaliście, Lordowie, czynności bliźniego waszego. Jeśli więc użyłiscie władzy Bożkiej, dla doświadczenia tajemnic prześladowanej królowej, poczytacie sobie także za powinność naśladować sprawiedliwość, dobroczynność i mądrość tej miłosiernej Istności, która do przekonanego nawet zbrodniarza mówi: *Kiedy nie masz oskarżyciela, któryby cię potępił, przebaczam ci, idź, a więcej nie grzesz.* — Co do ustanowionego przez Królową orderu, rzekł Pan *Dennan*: — „Szperając w dawnych dziejach, nie takiego nie znajduję, coby mnie przekonało, iż stanowienie orderów jest wyłączną prerogatywą monarchów. Wyczytałem owszem, iż je stanowili także królowie niższego stanu. Za przykład mogą przyt. *Francya i Włochy.* W ostatnim kraju trzech kupców ustanowiło order.

W oskarżeniu uważano czyn ten za bezprzykładne wykroczenie przeciwko władzy królewskiej. Zwracając uwagę waszą, Lordowie, na to, iż od 600 lat Xiężna europejska pierwszy raz obiecaną ziemię zwiedziła, iż Królowa pobudzona nowością otaczających ją przedmiotów, powzięła myśl uczynienia tego, co dawniej Xiążęta *Orleans* i *Bourbon* zrobili, to jest ustanowienia orderu dla nagrodzenia towarzyszących jej osób, mogę się spodziewać, iż do tej części oskarżenia żadnej wagi przywiązywać nie będziecie. — Co się tyczy zeznania *Ludwika Demont*, iż Królowa wczesnie powróciwszy z balu w *Neapolu*, udała się z *Berganim* do sypialnego pokoju, oświadczył: — „Niepodobna, abyście Lordowie temu zeznaniu wierzyć mogli. Po oddaleniu się bowiem królowej z opisaney wam sali, czyliby w przeciągu 3 kwadransy nie postrzeżono jej nieobecności? Czyliby Królowa poszła publicznie dla spełnienia zbrodniczego zamysłu? Czyliby wzięła z sobą pokojówkę aż do drzwi, i przez cały czas mniemanego cudzołóstwa z *Berganim* pozwoili jej bawić w przedpokoju? Dopóki Lordowie nie przekonacie się, iż Królowa rozum straciła, dopóty temu wierzyć nie możecie.“

Sessya dnia 26 b. m. zeszła na słuchaniu głosu Pana *Lushingtona*. Zbił zeznania świadków przeciwko królowej, i w końcu rzekł: — „Jeneralny prokurator wezwał obrońców Królowej, aby stawili *Hrabinę Oldi*, siostrę *Ludwika Demont* i *Williamę Austin*, dla zawstyżenia ich krzyżującemi się łaniami. Nie mogąc nic dowieść własnymi swemi świadkami, radby chwycić się ostatniego środka, czyli z świadków ze strony królowej nie potrafi czego wyciągnąć? Nie lękałem się ich stawić, lecz bez potrzeby nie chcę ich wystawiać na podchwytyjące lub przez ciekawość tylko czynione zapytania.“

Dnia 27 b. m. Jeneralny prokurator zabrał głos, który pozwolono mu przerwać o godzinie 1wszej z południa. Z czego korzystając *P. Brougham*, złożył izbie oryginalne listy zmarłego Barona *Ompęda* do osób służących u królowej, namawiając je, aby przeciwko niej świadczyli. Powstało szemranie w izbie. Oświadczone Panu *Brougham*, iż nie w swoim czasie czyni, takowe przełożenie, i że je napotem odłożyć powinien. Jeneralny prokurator zaczął potem daley mówić lecz nie skończył, i resztę do jutra odłożył.

NIEMCY.

Od brzegów *Menu*, d. 31 października. Deputacya złożona ze 100 naysznakomitszych obywateli darmstadzkich złożyła Wielkiemu Xiążęciu adres podziękowania za przyznane izbie prawo uchwalenia podatków.

P. Gagern, członek wydziału stanów darmstadzkich, mającego zdać sprawę względem projektu o odpowiedzialności ministrów, wniosł w izbie deputowanych, aby ministrowie krajowi byli także odpowiedzialni związkowi niemieckiemu.

NIDERLANDY.

Bruxella, dnia 30 października. Według budżetu wydatki nasze krajowe w roku 1821 wynoszą 21 milionów 76,534 złotych holenderskich, a dochody 17 milionów 10,290 zł.; brakuje więc 4 miliony 66,244 zł.

Pułkownik *Brice*, wywieziony z kraju naszego za granicę, otrzymał wolność, jak tylko stanął na ziemi francuskiej.

Wilno dnia 10 Listopada 1820 roku v. s.

HISZPANIA.

Madryt dnia 16 października. Wydział skarbowy wystawił stanom cały obraz zmniejszonego budżetu. Wydatki krajowe wynoszą 651 milionów 320,699 realów (160 milionów franków), a dochody 481 milionów 694,271 realów (120 milionów franków); brakuje więc 169 milionów 626,428 realów (40 milionów franków). Pan Moreno Guera, powstając przeciwko monopolium soli, oraz tabaki i tytoniu, oświadczył: „Zniesienie tego niesprawiedliwego i uciążliwego ciężaru położy koniec wojnom domowym w Hiszpanii, które co rok blisko 40,000 ludzi sprzątają ze świata; można bowiem rachować na rok blisko 8000 spraw, które tyleż rodzin, złożonych z 4 a może więcej osób, do nieszczęścia przywodzą.“ Minister skarbu zwrócił uwagę stanów na ogromną sumę 37 milionów realów (blisko 10 milionów franków), którą kraj płaci duchownym. Wydział wojenny stanów pochwalił projekt ustanowienia 54,000 wojska w czasie pokoju, a 120,000 podczas wojny. Radził oddać półki szwajcarskie po skończonej kapitulacji, i oddać 12,000 milicyi pod rozporządzenie rządu. Większością 100 kreszek przeciwko 43 przyjęły stany projekt względem istniejących towarzystw patryotycznych, które jednak mogą zostawać pod dozorem, lecz nie stanowią władz konstytucyjnych, i niewolno im z sobą korrespondować. Gdy na zgromadzeniu stanów była mowa o zniesieniu klasztorów, biskup Castrillo z Orense oświadczył: „Klasztory są przepaścią, która oddawna znaczną część własności narodowej pochłonięła. Co weszło do klasztorów, stało się zaraz nieużytecznym skarbem. Z patryotyczną więc radością, daję kreskę za ich zniesieniem. Święta wiara nasza nie potrzebuje wcale klasztorów

do swego utrzymania. Będzie bez nich, tak jak była w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.“

Król zatwierdził uchwałę stanów względem zniesienia jezuitów.

Nuncyusz papieżki podał ministrowi sprawiedliwości protestacyą przeciwko uchwałom stanów względem duchowieństwa.

Skazano na śmierć 7 hersztów uknowanego śpisku w Burgos. Jest między nimi generał Echevarria i kanonik Barrios.

PORTUGALIA.

Lisbona dnia 12 października. Dnia 10 b. m. zawiął tu z Rio-Janeiro okręt liniowy angielski *le Vengeur*. Jest na nim marszałek Beresford, mianowany feldmarszałkiem przy boku królewskim. Słychać, iż nie chce przyjąć rozkazu od nikogo prócz samego monarchy; lecz już nie rychło. Najwyższa Junta tutejsza kazała mu oświadczyć, iż nie może wysiąść na ląd; zabroniła oraz wszelkiego związku z wspomnianym okrętem, którego strzegą rozmaite statki kanonierskie. Cały brzeg osadzono wojskiem.

Panuje tu zupełna spokojność. Dziś wykonano tu przysięgę wierności nowemu rządowi. Wielu Panów nosi suknie z rękodzielni krajowych.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Amerykanie południowi hispańscy odrzucili wszystkie podane przez hiszpanów układy, które teraz zupełnie są zerwane (Zusch).

Król Jmć Pruski w podróży do Opawy, d. 5 listop. przybył do Wrocławia, a d. 6 w dalszą wyjechał podróż.

Podróżni z Londynu przybywający, potwierdzają pogłoskę o wyporządzaniu pokojów w Towier. (gaz. berl.)

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

O s w i a d c z e n i e.

1. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Grodz. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażonej zapisanego i tegoż czasu pod pieczęcią urzędową jest wydany.

Roku 1820 miesiąca listopada 5 dnia przed aktami grodzkimi Ptu Wileń. obecnie stanowiący adwokat subseł. Wileń. WJmć Pan Benedykt Antusiewicz oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podał tak pisane: oświadczenie w imieniu Jmć Panów Michała, Kazimierza i Hipolita Antusiewiczów przeciwko Jmć Pani Alexandrze z Krzyżanowskich primi voti Tadeuszowej Antusiewiczowej ad praesens Kazimierzowej Święcickiej czyni się z takowej okoliczności: iż obżał. Święcicka na trzy własnoręczne w zupełnej formie sprawione obligacyjne skrypta 10,000 zł. pol. zadłużwszy się oświadczającym, i bezpieczeństwo tej summy na wszelkich swoich (a mianowicie na summie 17,000 rubli assyg. od pierwszego męża przez się zyskaney i przez tradycyą już urzędową na domach dziedzicznych onegoż tu w mieście Wilnie najdujących się rozciągniętych za hypotekowanych) pod warunkiem najsilniejszym, że do uspokojenia tego jedynego długu żadnych innych zaciągac ani funduszami ewikcyi podległymi frymarczyć nie będzie opisawszy własnościach,

kiedy dopiero po zapoznaniu siebie o exolucyą zawinionej summy dla strudzenia zapewna nastąpić mającego dekretu skutków (jak się daje słyszeć) formować przedsiębiorze szkodliwe ku krzywdzie protestujących się kondykta, żeby ktokolwiek wchodzący w takowe z nią układy nie wymawiał się później niewiomością pierwszej tranzakcyi i prawnych opisów żalącemi się zawartych, przez niniejsze oświadczenie do akt publicznych i gazety podające się, każdego interessowanego uprzedzając, jakowe oświadczenie podpisuje; w tego oświadczenia podpis w protokole taki. Benedykt Antusiewicz adw. subseł. Wileń, Correctum Grodz. Ptu Wileń. Regent Józef Bohusz.

R. 1820 gbra 5 dnia, takowe oświadczenie Redakcyi Kuryera Lit. może umieścić w gazecie Józef Noborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

2 Excerpt z protokołu potocznego Słuckiego Ziem. powiatowego Sądu oświadczenia w dacie poniższej zapisanego et corundem pod pieczęcią urzędową tegoż Ptu stronie potrzebującej jest wydany.

Roku 1820 mca oktobra 8 dnia. Przed aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Słuckiego niżej podpisany na W. JPana Piotra Bołtucia Adwokata Sądów Ziem. powiat. Słuc. najsolenniejsze czynię zażalenie wspólnie z manifestem

w następnej treści: doświadczwszy nadużycia plenipotencyi odemnie niżej podpisanego Macieja Soltana Skarbnika Rzeczyckiego obzał. Piotrowi Boltucowi w roku 1816 julii 8 dnia wydanej i jednocześnie przed aktami Ziem. Stuc. przyznanej, a dopiero w roku przeszłym 1819 na dniu 3 mca apryla przez oświadczenie w aktach powyższych zapisane cofniętej i eliminowanej, skutkiem czego tenże obzał. Boltuc Piotr był plenipotentem zdradzając położoną w nim ufność, a niewolnych chwytając się zysków, ponieważ cofnięcie wydanej iemu plenipotencyi przez gazety ogłoszonym niebyło; na szkodę niżej podpisanego aktora subtitulo ugodliwy rekognicyjny dokument na czer. zł. pięć tysięcy sześćset szeszedziesiąt i udzielnie srebrem siedmset czterdzieście jeden rubel, niby w roku 1817 apryla 26 dnia WJPanu Stanisławowi Mogilnickiemu Regentowi Gran. Ptu Nowogr. wydany, antedatował, gdyż papierów żadnych pretensyj jakoby Mogilnickiego dowodzących mnie niezwrocił, nigdy przez ciąg swojej plenipotencyi onych mnie nieokazywał, ani żadnego o takowej ugodzie, i uczynionej rekognicyi doniesienia i wiadomości nie dał, a jakowe nadużycie tak z obzałowanym Boltuciem, tworzą antedatacyi, jako też i obzał. Mogilnickim onego uczestnikiem z rejestrow taktowych w Sądzie Ziem. powiat. Stuc. jest już rozpoczęty proceder, azatym iżby nikt z obzał. Boltuciem, w żadne umowy w osobie mojej czynić jeszcze chcącym niewchodził, a nade wszystko aby przelew obrachunku z prokuratorem massy JO. Xieźniczki Stefani Radziwiłłowny JW. Zaleskim uczynionego o summę kapitałną czer. zł. pięćset, za obliżiem mnie należną nieprzyjmował, nappokorniej, całej publiczności upraszam, ponieważ takowy obrachunek u siebie nie wiadomo z jakich powodów tenże obzał. Boltuc zatrzymał, i pomimo liczne dopomnienie się oddać nie chce, jakowe oświadczenie uczyniwszy że one do gazet Kur. Lit. podam zawiadamiając jako aktor własną podpisuję ręką. U tego oświadczenia podpis takowy: Maciej Soltan.

Zgodno z protokółem Ignacy Barancewicz Reg. Eorundem dziewiątego że takowe oświadczenie do gazety Kur. Lit. podać wolno poświadczam Ziem. Stuc. Podśudek Maciej Cywyński Ciekawy.

P r z e d a ż.

1 Na trakcie Wilkom. pod górą Szeszkiniu austerya z browarem, sadzawką i inne budowle w niemalej obszerności życzący sobie oną kupić może się zgłosić do aktora tam mieszkającego.

1 Z powodu niedostatecznej liczby kontrahentów jawiących się na terminach uprzednim uwiadomieniem przeznaczonych dla kupna domów i placów w mieście Wilnie i na przedmieściach, po zesłtym Janie i Urszuli Szyrwińskich pozostałych, powtórnie i już ostatecznie, niniejszym ogłoszeniem przez gazetę Kur. Lit., i osobne druki po rogach ulic porozbijane Publiczność się zawiadamia, iż na skutek dekretu oczewistego Sądu Ziem. Ptu Wileń. d. 5 przeszłego mca października bieżącego 1820 roku, między JPanem Michałem Szyrwińskim a kredytorem i debitorami zesłtych Jana oycy i Józefa syna Szyrwińskich zapadłego, w terminach pierwszym d. 23 drugim d. 24 a trzecim i ostatnim d. 25 mca i roku teraż., będą się wyprzedawać bez żadnych odkładów i peretoczek z publicznej licytacji domy i place, a mianowicie: 1mo kamienica przy ulicy rudnickiej frontem do niej a tyłem od ulicy kwaszelnej położona murowa dwópiętrowa

pod N. 1215 sytuowana z dalszemi przy nie budowlami; 2do posesya pod N. 1200 przy ulicy kwaszelnej z dwóch oficynek murowanych z szpichrzą, browaru i innych zabudowań składających się; 3tio część kamienicy murowanej dwópiętrowej narożnej pod N. 272, frontem do Ratusza miejskiego a bokiem od ulicy Rudnickiej położona; 4to Posesya przy ulicy Ostrobramskiej pod N. 1283, na której istnieje kamieniczka murowana dwópiętrowa i dalsze budowle; 5to. Posesya w zaułku ostrobramskim pod N. 1292, na której znajduje się domek murowany z siekmi drewnianymi: naostatek posesya na Łukiszkach, pod N. 882 z domem, sklepem i szpichrzami drewnianymi. Życzący zatem nabyć pomienione posesye z placami zechcą znajdować się w oznaczonych terminach w sali Sądu Ziem. Ptu Wil. w domie sądowym za Zamkową bramą położonym o godzinie 3ciej poobiedniej. Opisanie zaś tychże posesyów oraz warunki do licytowania przepisane, w każdym czasie komunikowane być mogą przeze mnie w mieszkaniu mojem w domu W. Wileyki Prezydenta, przy zaułku ś. Michalskim pod N. 146 położonym. Dat 1820 mca listopada 9 d. Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileńskiego Pisarz.

3. Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się, iż z powodu niejawienia się na dawniej naznaczone terminy do tego gubernialnego rządu, życzących nabyć majątki Łobiejek i Kupryszek, w powiecie wileńskim położone, ocenione do 78,325 rubli kop. 50 assygn., obywatela Kiersnowskiego, byłego z szambelanem Doboszyńskim i szlachtami Kossobudzkiemi, od 1807 do 1811 roku, w mieście Wilnie sosowego i konsumpcyjnego poboru dzierżawcy, naznaczone na sprzedaż dla zaspokojenia odkupnej niedoimki, z tych poborów nastaley w ogóle 12,489 rubli srebr., prócz liczących się procentów; pomieniony rząd tak dla sprzedaży wspomnionych majątków, jako i drewnianego domu z dalszém zabudowaniem i fruktowym ogrodem, znajdującego się w Wilnie na przedmieściu za ostrą bramą, ocenionego do 16,617 rubli kop. 92 assygn., szlachty Kossobudzkiej, naznaczył nanowo terminy: dnia 17, 20 i 24 miesiąca grudnia terażn. roku; azatém życzący nabyć wspomniane majątki Kiersnowskiego i dom Kossobudzkiej, zechcą przybyć do tegoż gubernialnego rządu na te terminy. Dnia 30 oktobra 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.

Sekretarz Nowicki.

Sądy Exdywizorskie.

3 Sąd Ziem. ptu Wileń. postanowiwszy poruczoną rozbirowi swojemu sprawę konkursową JOX. Kazimierza Giedroycia z jego kredytorem i pretensorem na dniu 8 gbra teraż. roku wziąć w namowę do oczywistego rozsądzania, zawiadamia o tém interesowane osoby, i do stannosci przed tym terminem pod upadkiem pretensyi stosownie do Remissy Sądu Gł. z Departamentu Gubernii Wileń. wzywa, a że takowe obwieszczenie może być umieszczone w gazecie Kur. Lit. z woli i poruczenia Sądu zaświadcza Antoni Małewski Regent.

Wyjeżdża za granicę.

1 Do Królestwa Polskiego, Prus, Austrii i Saxonii, Wileński mieszczanin starozakonny Owsej Zelekowicz Załkind na miesiąc jedynaście.